Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

• LEGJON •

NA PRZEŁOMIE

Cena 10 gr.

Dwutygodnik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

ORGAN LEGJONU MŁODYCH KOMENDY w OPATOWIE i OSTROWCU.

Oddziały: Starachowice, Ożarów, Ćmielów i Iłża.

Rok II. | Opatów, dnia 15 lutego 1935 r. | № 4 (23)

Myśli o pracy kulturalnej Legjonu Młodych.

Hasło Kultura i Państwo jest wyrazem naszej wiary, iż rewizja wzajemnego stosunku tych dwu istotnych czynników współczesnego życia zbiorowego jest jedyną drogą do takiej przebudowy ideałów kultury, aby ta w pełni zaspakajała najgłębsze potrzeby nowego pokolenia Ludzi Pracy.

Hasło Kultura i Państwo jest miarą naszych obowiązków i naszej odpowiedzialności wobec podjętej pracy. Chcemy, aby praca nasza szła po linji poszukiwań rozwiązania istotnych trudności współczesnego życia zbiorowego Rozumiemy ambitność naszych zamierzeń, ale jesteśmy głęboko przeświadczeni, że narzucają nam one obok najwyższej dyscypliny pracy i nadzieję osiągnięcia nowych celów

Rozumiejąc, jak ważnym współczynnikiem życia zbiorowości są bogactwa duchowe, które wytwarza kultura tej zbiorowości – pragniemy walczyć o ideały, które wytyczają kulturze współczesnego polskiego społeczeństwa drogi jej rozwoju. Podkreślając, iż ograniczamy teren swej pracy do kultury polskiej, rozumiemy przecież i uznajemy jej związki z kulturą współczesnej Europy wogóle.

Najwyższą wartością jest Państwo Przekonaniem naszem jest, że kultura osiąga najwyższe swe wartości, wartości żywe i prawdziwie oczekiwane przez dzisiejszy młody Świat Pracy – jedynie wtedy, jeśli jej linja rozwoju nie biegnie wzdłuż wytycznych autonomicznych, lecz oparta jest o ideały odpowiadające specyficznej danej dziedziny życia duchowego ale podporządkowane ideałowi najwyższemu – Państwu.

Wypowiadamy walkę kulturze, która służy innym ideałom niż nasze, ponieważ podpierając te odmienne ideały – umacnia ich wyznawców – naszych przeciwników. Wypowiadając walkę musimy sprecyzować swe najistotniejsze przekonania

1. Ideałem kultury dzisiejszej jest autonomja jej dziedzin i związane z tem współistnienie równouprawnionych, przynajmniej teoretycznie, wielu systemów wartości. Rozumiemy, iż wszelka młoda i prężna twórczość dążyła do zerwania z tem równouprawnieniem – czy to na rzecz systemu wartości społecznej (np kultura agitacyjna Z. S. S. R.) czy na rzecz hasła redukcji systemu wartości obowiązującego w danej dziedzinie życia kulturalnego z danych specyficznej struktury tej dziedziny (np. „sztuka dla sztuki" – przeszłego pokolenia). Dążąc również do przezwyciężenia hasła równouprawnienia wszystkich systemów wartości przeciwstawiamy się obu wyżej scharakteryzowanym próbom. Dążymy nie do absolutnego zwycięstwa tego czy innego systemu, lecz do ich uhierarchizowania w jednym systemie. Podstawą tej hierarchji będzie hierarchja potrzeb zorganizowanej w Państwie zbiorowości Ludzi Pracy. Najwyższą potrzebą – istnienie i rozwój Państwa.

2. Ideałem kultury dzisiejszej jest przewaga słowa nad czynem Twórczość kulturalna, która zawsze zaczyna od zdobycia świata myśli indywidualnej, dzisiaj większą wagę przykłada do swobody własnego rozwoju w tym świecie – niż do sprawy realizacji swych postulatów. Rozumiemy, iż czyn i słowo są to symbole całkiem różnych systemów zjawisk, które mają własne wzajemnie się wykluczające cechy. Swobodny rozwój tych cech teoretycznie wymaga rozdziału czynu i słowa.

Uważamy jednak, że kosztem rezygnacji z realizowania najpiękniejszych zdobyczy myśli ludzkiej – nie możemy umożliwiać swobodnego rozwoju tej myśli. Uważamy, że słowo osiąga swe najwyższe wartości tylko w zespoleniu z czynem Dwie te dziedziny zjawisk, które symbolizuje czyn i słowo muszą wzajemnie się uzależniać. Myśl ma pobudzać czyn – i myśl musi uwzględniać specjalne prawa charakteryzujące wszelką realizację. Od świata pracowników kultury wymagamy znajomości linji, wzdłuż których idzie planowy wysiłek wszystkich innych pracowników danej zbiorowości – i wymagamy współdziałania tych dwu Światów Pracy.

3. Ideałem dzisiejszej kultury jest specyficzny produktywizm. W każdym akcie tworzenia kultury współistnieją trzy czynniki: twórca, wytwór i odbiorca. Dążeniem dzisiejszem jest ignorowanie ostatniego czynnika. Miarą kultury jest to co w danym układzie sił społecznych uznane zostanie za postęp. Ideałem jest produkcja dla produkcji. Rozpiętość, zasięg kultury jest czemś drugorzędnem – jest problemem dla organizatorów – nie twórców. Nie uznajemy tego rozdziału kompetencyj. Wobec twórcy winien stać nie każdorazowy ideałik technicznej doskonałości, lecz wysoki ideał dotarcia do odbiorcy, do mas, których potrzeb kulturalnych nie zaspakaja się.

4. Ideałem kultury dzisiejszej jest absolutna swoboda twórcy, niczem nieskrępowana inicjatywa w tworzeniu nowych wartości. Zbyt cenimy planowość kolektywnego wysiłku, byśmy mieli przekładać zrozumiały zresztą walor jaki ma odkrywczość swobodnej fantazji jednostkowej nad tem jaki ma zaspokojenie żywo odczuwanych potrzeb społecznych. Pracownik kultury zatem nie ma wypowiadać swobodnie swojej treści psychicznej – lecz ma zaspakajać kulturalne potrzeby pracującej zbiorowości, zorganizowanej w Państwie Ponieważ członkowie tej zbiorowości nie będą mogli wszyscy obcować bezpośrednio z wszystkiemi wartościami, które dla nich zbiorowy wysiłek tworzy – twórczość kulturalna ma im te wartości uprzystępnić w innym niejako stanie skupienia, pokonując opory przestrzeni i czasu np heroizm pracy wartość fizycznie dostępna powiedzmy budowniczym Gdyni winien być dzięki środkom, jakiemi rozporządza kultura (obrazy, powieści, wykłady) udostępniony całemu polskiemu Światu Pracy.

I na zakończenie: Wiemy dobrze, iż wartością naszego programu jest głębokość przekonania, a nie nowość idei. Hasła wyżej sformułowane są już własnością młodego polskiego Świata Pracy I były niejednokrotnie atakowane. Na jeden zarzut trzeba odpowiedzieć, aby samemu sobie jego bezzasadność uświadomić. Chcemy omówić popularny aspekt sprawy stosunku kultury umysłowej – a zwłaszcza sztuki – i Państwa. Krytyka ludzi naiwnych, czy też ludzi złej woli sprowadza ten stosunek do prostej zależności jaka mogłaby być między fabrykantem, afiszem, a wykonawcą tego afiszu. Twórca kultury według tych krytyków wobec Państwa zajmuje rolę wykonawcy plakatu propagandowego. Rozumiemy iż pewna uznawana przez każdego przytomnego zależność między Państwem – jako czynnikiem administracyjnym – a pracownikiem kultury być musi. Administracja państwowa ma prawo i obowiązek materjalnego popierania akcji kulturalnej – ale ma również prawo cenzury i prawo zamawiania tych czy innych rezultatów akcji kulturalnej Lecz chyba jest jasne, że ta zależność jest tylko drobnym faktem, współistniejącym obok wiele innych w życiu kulturalnem danej zbiorowości.

Nie można więc naszego hasła kultury w służbie Państwa rozumieć jako kultury w służbie administracji państwowej – lecz jako kulturę w służbie wysokiego ideału, którym jest Państwo – symbol zorganizowanego świata planowej pracy.

Przegląd prasy.

Kurjer Poranny 31. I. 35 r.

Lwów 30/I. P. A. T. W dniu dzisiejszym w westibulu Uniwersytetu zaszły dwa wypadki pobicia studentów przez kilku osobników. Rektor wydał zarzadzenie zabezpieczające normalny tok pracy na Uniwersytecie. Wykłady odbywają się wedle rozkładu. Na Uniwersytet mają tylko wstęp słuchacze, legitymujący się zaswiadczeniami władz akademickich. Organizacja Akademicka Legjonu Młodych zwołała ogolno akademicki wiec. Kurator Bratniej pomocy sluchaczy Uniwersytetu dr. Kulczyński, ogłosił komunikat w którym stwierdza karygodne, brutalne pobicie członka Bratniej Pomocy Franciszka Pajorskiego, członka Legjonu Młodych, na korytarzu Domu Akademickiego, zaszło poza lokalem Bratniej Pomocy. Zarząd Bratniej Pomocy nie może ponieść odpowiedzialnosci za fakt pobicia swego członka. Pajorski po dwudniowym leczeniu opuścił klinikę.

Kurjer Poranny 31. I. 35 r.

Lwow 30. I. P. A. T. Jak donoszą w sprawie zbiegłego studenta Ungara, sprawcy pobicia Pajorskiego prowadzene są dochodzenia sądowe. Ungar podejrzany jest o usiłowanie zabójstwa Flega, wspołwłasciciela firmy malarsko-dekoracyjnej. Na wezwanie sądu Ungar nie stawił się i przepadł bez wieści. Fleg jest jednym z działaczy organizacji młodzieżowej. Został on pobity i i pchnięty nożem przez studentow, wsród których znajdowali się Ungar i Wójcicki. Pozatem Ungar scigany jest przez władze sądowe za sporządzanie petard.

Gazeta Polska 31. I. 35 r.

Lwów 30. I. Tel. własny. W związku z ostatniemi wypadkami wyczuć się daje w atmosferze Uniwersitetu pewne podniecenie. Wobec tego Rektor Prof. Czekanowski zarządził scisłą kontrolę legitymacji studentow wchodzących do gmachu. Ponadto zas osobiscie wraz z Prorektorem czuwa nad spokojem i ładem. Niemniej jednak w dwóch wypadkach doszło do bestjalskiego pobicia studentow. Według wiadomosci z kol miarodajnych przebieg jednego z tych napadów miał charakter zasadzki.

Mianowicie w godzinach porannych pięciu pałkarzy endeckich rzuciło się przy wejściu na Uniwersytet na studenta prawa Waltera, członka Legjonu Młodych i tępem narzędziem pobiło go po głowie. W południe pobito drugiego studenta prawa Jozefa Kędzierskiego. W związku z ostatniemi wypadkami w zyciu akademickim zwolany został przez L. M. wiec ogolno-akademicki. Na innych uczelniach panował spokoj.

Kurjer Poranny 31. I 35 r.

Lwów 30. I. tel Dziś wieczorem odbył się wielki wiec młodziezy akademickiej, zgrupowanej w Legjonie Mlodych w sali Gwiazdy przy udziale około 500 studentów Omówiono obszernie sytuację z powodu ostatnich zajść na Uniwersytecie, a w szczegolnosci zajścia w Domu Akademickim. Młodziez stwierdziła jednoglośnie, że Dom Akademicki i Bratnia Pomoc zostały opanowane przez elementy polityukjące i w szeregu rezolucji domaga się usunięcia młodzieży Wszechpolskiej, powodującej ciągle awantury. Podkreślono rownież konieczność naprawy porządków w Domu Akademickim przy ul. Lozińskiego jako instytucji samopomocy kulturalno – wychowawczej.

Telegram Komendanta Głównego L. M. inż. Witolda Bielskiego przesłany dnia 31. I. 35 r. na ręce Komdndanta Okręgu we Lwowie.

Legjon Młodych Chwalibóg Henryk Lwów Batorego 24.

Legjonistom dzielnie broniącym honoru młodego pokolenia na odcinku akademickim przed bandyckiemi wystąpieniami wrogow Państwa i naszych zasyłam serdeczne pozdrowienia oraz życzenia wytrwania na zajętem stanowisku z którem solidaryzuję się cała Organizacja.

Bielski.

Legjoniści!!!

W uzupełnieniu cytowanych przez prasę faktów, które same mówią za siebie musimy zająć się drugą stroną tej sprawy, zająć się nią stanowczo, aby raz na zawsze rozwiązać to co dotychczas w skutek może i naszej winy poszło już zbyt daleko.

Agresywna postawa pewnego odłamu młodzieży, z jaką spotykaliśmy się od początku na terenach działalności organizacyjnej, skierowana poczęści ideą którą wyznajemy, a poczęści zdążająca do osłabienia spoistości naszej Organizacji, nie wywołała w nas odpowiedniego przeciwstawienia. Zajęci sprawami organizacyjnemi i pracą ideowo społeczną zbyt często zamykaliśmy oczy na akcję zaciekle prowadzoną przez naszych przeciwników, która na gruncie przygotowana odpowiednio, przez podjudzanie opinji „specjalnemi prasowemi", pełnemi oszczerstw i blagi doprowadzała do niepoczytalnych wybryków, aby następnie znów przejść w atmosferę kłamliwej opinji prasowej.

W imię dobra naszej pracy, w imię wiary, ze jedynie hasła wyznawane przez nas są słuszne, dążąc do całkowitej ich realizacji, musimy wystąpić czynnie w ich obronie. Podkreślamy nie w imieniu egoistycznej zemsty, nie wskutek podrażnionych osobistych godności, lecz wyłącznie i tylko w obronie naszej idei, postanawiamy zwalczać kategorycznie zarówno oszczercze kampanje prasowe, przygotowujące niepoczytalne czyny, jak i same czyny.

Wybryki Obwiepolskiego Wychowanka.

Znany, bo zresztą prawie ze jedyny młodzieniec i pupilek staruszki – Narodowej Demokracji w Opatowie p. Stępień Antoni w dniu 8 b. m. pobił dotkliwie stróżkę Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Jozefę Grabek „Chwycił mnie pod gardło i tłukł moją głową o mur..." opowiada ofiara Opatowskiego dzielnego rycerza. Nie będziemy się wiele rozpisywali na temat osoby p. Stępnia, bo po tym głosnym w Opatowie fakcie wszyscy ludzie honoru od niego odwrócić się winni. A jednocześnie wyrazimy skromne przypuszczenie, że i miejscowi uczciwi staruszkowie i leaderzy Narodowej Demokracji usuną go ze swego grona jako osobnika niegodnego nosić miano nietylko polityka ale i – człowieka.

OBWIESZCZENIE

o zwołaniu posiedzenia Rady Powiatowej

Podaję do publicznej wiadomości, że na dzień 25 lutego r. b. (poniedziałek) na godzinę 12-tą zwolane zostało posiedzenie Rady Powiatowej, które odbędzie się w sali przyjęć Starostwa.

Porządek obrad:

1) Zagajenie obrad przez Przewodniczącego.
2) Sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego za r. 1933/34.
3) Sprawozdanie rachunkowe roczne i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za r. 1933/34.
4) Sprawozdanie rachunkowe roczne Powiatowego Funduszu Emerytalnego za rok 1933/34.
5) Sprawozdanie roczne Komunal. Kasy Oszczędności i bilans za r. 1933.
6) Pokrycie kosztów organizacyjnych Oddziału Komunalnej Kasy Oszczędnosci w Ostrowcu.
7) Statuty podatków i opłat oraz uchwały o poborze dodatków powiatowych do podatków państwowych na r. 1935/36.
8) Wybór Przewodniczącego i 3-ch członków Komisji Rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności oraz 3-ch członków Rady Kasy.
9) Wybór delegata do Rady Szkoln. Powiatowej.
10) Wolne wnioski i zapytania.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy:
(–) W. BOŁDOK

Opatów, dnia 16 lutego 1935 r.

Z pracy społecznej.

Sekcja Odziezowa, Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy w Ostrowcu, ktoremu przewodniczy p. Starosta Wacław Bołdok, dokonała w dniach 29, 30-I i 4-II-1935 r. rozdziału zebranych części odzieży pomiędzy najbiedniejsze rodziny bezrobotnych w Ostrowcu.

Z pomocy Sekcji Odzieżowej skorzystało 135 rodzin, z ktorych kazda otrzymała po kilka sztuk z odzieży dla dzieci lub osób doroslych.

Rozdana odzież składała się z palt, jesionek ubrań, butów, czapek, rękawiczek, ciepłych pończoch i bielizny. Wymienione po przeprowadzonej dezynfekcji przez miejskiego lekarza, dosyć w dobrym stanie oddano do uzytkowania najwięcej potrzebującym

Dzięki sprężystej i sumiennej pracy pana starosty wspomniana S. O. przystąpi w dniach najbliższych do wydania nowego obuwia wszystkim zapisanym dzieciom i rodzinom.

Wieczory kulturalne w Opatowie.

W lokalu Resursy urzędniczej w Opatowie p. Starosta Bołdok wygłosił w dniu 31 stycznia i 5 lutego cykl odczytów z Dziejów Polesia. Żywe i barwne opowiadania przez doskonałego znawcę stosunków i życia o tak mało znanym a pięknym szmacie ziemi Polesia są naprawdę miłą i pożyteczną atrakcją w tak mało rozwiniętem zyciu kulturalnem i towarzyskiem naszego miasta.

ŻAGWIE

KOLUMNA LITERACKA
pod red. Henryka St. Konrada.

Zawiercie, ul. Blanowska 13.

Janina Bilnikówna.

Czemu?...

Czemu tak mi dzisiaj smutno?
Czemu tak mi bardzo źle?
Czemu tak mnie serce boli?
Czemu tak się dusza żali?
Czemu tak mi strasznie tęskno,
Za tem co było –
a dziś jest
...w nieodgadłej dali.

Henryk St. Konrad.

Nie wierzę..

Nie wierzę dzisiaj w urok życia
— .Młodości bajką wiatry zdmuchną,
Zostanie gorycz do wypicia
I cichych krzyży białe próchno
Nie będe win swych w serca szlochu
Obmywał tęsknie bólem, łzami
— Bo jako proch, upadam w prochu
A noc nademną żalem łka mi...
Niechaj nie sądzi ksiądz mych grzechów,
Ja idę w przyszłość mą bez drżenia,
Bez łez i płaczu, bez uśmiechów
Waszego potępienia. — —

Wincenty Korolewicz.

Dola najmity.

„Łzy tylko będą za pracę zapłatą,
Za cały tydzień w sobotę wieczorem
Na tom pracował, by łzy gorzkie za to
Zebrać w mem sercu zbolałem i chorem".

Tak biadał biedny robotnik przy pracy
Łzy gorzkie z twarzy ocierając ręką.
„W domu choroba .. nie starczy tej płacy
Co była tydzień mego trudu męką..."

I tak z myślami swojemi pospołu
Pracował ciężko od samego rana,
I pełen smutku, boleści, mozołu,
Szedł po zapłatę do swojego pana.

I wziął zapłatę — i wieczorną porą
Do swej rodziny powrócił w rozpaczy — — —
Do serca tuli żonę, ciężko chorą —
I dzieci karmi, dając chleb tulaczy...

Czasem ukradkiem łzę z pod oka z rzuci
I ciężko westchnie, kołysany nędzą.
A z gorzkim bólem smutek się wciąż kłóci,
A myśli jego w pustą przestrzeń pędzą

A jakie jutro? — kto mu dopomoże — —
Czy chleb skosztują biedne jego dzieci — —
A chora żona umrze jutro może — —
I smutne słońce nad niemi zaświeci.

I tak wśród troski o następne rano
Zasypia biedny robotnik najmita
I tuli w łachman głową skołataną
A ponad izbą gwiazda smutku świta.

Myśli.

Niepodległości nikt nie dał Polsce z litości, lecz wywalczył ją krwawo polski proletarjat — chłop i robotnik — tak samo Sprawiedliwej Polski Ludowej nie osiągnie się w drodze układów czy też polityki, lecz trzeba ją wywalczyć siłą.

Henryk St Konrad

SZLAKIEM BEZ JUTRA

(nowela)

Rozdział II.

Szerokiemi krokami odmierzał swoją ubogą mansardę, zamagazynowaną książkami, gazetami i innemi akcesorjami z dziedziny papierniczo drukarskiej.

Myślał.

Pocierał szerokie czoło ręką, od czasu do czasu, jakby dla zatarcia męczących myśli, co potwierdzało mruczenie:

— Tak nie może być.

Po chwili przeniosł swe zielone, głębokie oczy na zegar. Dochodziła dwunasta.

Niewiadomo czy czas tarczy zegara, czy nastrój duchowy Marka; dziwnie zamglił mu oczy... niewiadomo.

Istotnie nikt nie znal jego słabostek kryl je głęboko. Nikt tez nie przypuszczał ze Marek często ulegal tęsknocie. A tęsknil... tęsknil w długie noce, choć juz ze wszystkich okien wybiegła ciemność i napełniła tajemnicą ulice, u niego wąski promień niewidocznej lampy sączył się przez szybę okna i drgal na betonowej płycie chodnika, długi czas jeszcze.

Tej nocy uległ swemu zwykłemu nastrojowi — nostalgji...

Nic dziwnego! Był sam.

Czy kochał? O! tak! Ileż razy pieszczotliwym szeptem wybiegalo z ust jego w ciszę pokoju.

— Reno! Reno!

Ale to wszystko bylo. Tragizm okryty niewymownem pięknem. Był kiedyś szczęśliwy.. I tu moze lezała przyczyna, ze Marek rzucił się w wir zycia społecznego, które dla jego zbolałej duszy i zabitego na zawsze, zrujnowanego bezpowrotnie uczucia stało się tarczą broniącą przystępu z zewnątrz do jego sankcjum, pozatem twarde zycie i podły los, forsowanie nagiej prawdy ludzkości uczyniły go bojownikiem o wolność klasy robotniczej.

Nie zdradzał się jednak z niczem i nikomu z zycia swego odmierzonego skalą lat do chwili obecnej, kochał i czcił przeszłość a przyszłości był obcy i nieznany. Więcej tez o nim nie wiedziano.

Zatopionego w myślach Marka zbudziło targnięcie klamką u drzwi.

Ochłonął w jednej chwili i spokojnie zapytał:

— Kto?

— Otwórz! To ja — Jur.

Złączył ich serdeczny uscisk dłoni.

— Wizyta nie w porę co prawda i bardzo Cię przepraszam, ale nie mogą spać, przytem zabawiliśmy się trochę; w drodze do domu zobaczyłem światło u ciebie, mysle, nie spisz, więc wlazłem — usprawiedliwiał się.

— Bardzo dobrze! Siadaj chłopie, zaraz przyrządze cherbate. Napijemy się.

Marek zakrzątnął się koło kuchenki. Jur tymczasem przerzucał papiery leżące w nieładzie na biurku, gwizdząc jakies tango.

— Co to materjał do przemówienia krzyknął nagle — potrząsając płachtą papieru.

— Ach! zostaw, nieskończony

— Czas Marku, zebyś przemówił.. Masz tyle wielbicieli swego krasomówczego talentu... A dawno niesłyszeliśmy Ciebie.. Czas! Czas!

— ....

— Komentarze do deklaracji ideowej co?

— Tak!

— Przyznasz że wspaniała.

— Jak deklaracja.

Jur zachnął sie.

— Dlaczego?

— Proste! Piekny styl, forma doskonała i to wszystko

— A co jeszcze ma być?

— Oprawa, oprawa Jurku, rozumiesz

— My ją stanowimy

— Mylisz się. Stanowić o niej może jedynie ruch i czyn i to jeszcze na skutek jedności tak nierozerwalnej, jak pęk symbolicznych rózg liktorskich.

— A więc...

— A więc trzeba do tego dojść najpierw. Wskrzesić ruch i czyn, wpleść je w tryby społecznej machiny niech się kręcą szybciej, szybciej, coraz szybciej... Zęby oporne i leniwe, lub niezdolne dorównać szybkości niech złamią.. Żadna szkoda., Gdzie drwa rąbią tam drzazgi lecą powiedział Kotuzow, kiedy po zwycięskiej bitwie nad wojskami Napoleona, burzuazja Rosyjska zwróciła się doń po odszkodowanie za zniszczony dobytek przez spalenie przez tegoż Moskwy; jaki w niej zostawili.

— O! to pachnie rewolucją.

— Nie! Przeciwnie. Zmartwychwstaniem

— To forma językowa.

— Wrazenie. Zrozum że lud, masy powiedzmy poprostu, które się wyzwalają, z pod pręgierza, jarzma czy też innej ale złej dla nich władzy – zmartwychwstają, natomiast rewolucje tworzą jednostki, pragnące zaspokoić nieokiełznaną ambicje, lub inne popędy sadystyczne z kalejdoskopu ogólno–ludzkich pojęć, które opanowują w odpowiednich dla nich chwilach masy i pchają je w odmęt krwi, sami sięgając po władze, której stosunek do podwładnych będzie zarówno taki sam jak i przedtem, natychmiast w zmartwychwstaniu ludów tego być pod zadnym warunkiem nie moze. Są to więc dwa odrębne pojęcia Zmartwychwstanie i rewolucja, w pierwszym działa tylko wola samoistna mas, które zrozumiały swą krzywdę, w drugiem masy zwracają się przeciwko sobie, grając drugie skrzypce nikczemnych jednostek.

— Przyznaję ci racje. Wziąłeś mnie.. zatem jak uważasz, nasz ruch będzie czem?

— Zmartwychwstaniem! To jasne. Stajemy przecież w obronie klasy pracującej, kierując się zasadami socjalizmu ideowego z czasow przed niepodległościowych, zatem nie mozemy być uważani za rewolucjonistów.

— A propos twego rękopisu, czy masz zamiar wygłosić przemówienia w sensie naszej pogawędki?

— Tak jest na najbliższym kongresie.

c. d. n.

Kronika Strzelecka

Staraniem b. ruchliwego prezesa oddziału Zw. Strzeleckiego ob. prezesa Grzebienia Franciszka w dniu 9 b. m. został zorganizowany kulik do Iwanisk pod kierownictwem ref. wych. obywatelskiego ob. Kalitówny i Kom. Oddz. Żeńskiego ob Wańtuchówny i Kom. Oddz. Roji przy licznym udziale strzelczyń i strzelców w liczbie ponad 30 osób.

Wesoło ze śpiewem ruszyły sanie w stronę Iwanisk.

Miejscowy oddział Zw. Strzeleckiego w Iwaniskach zgotował naszej zmarzniętej lecz wesołej gromadce miłe przyjęcie.

Na zabawach i tańcach spędzono niezapomnianych kilka godzin. Późnym wieczorem serdecznie żegnani przez miescowych Strzelców wrócili do Opatowa.

Z dniem 18 b. m. Oddział Zw. Strzeleckiego w Opatowie rozpoczyna lekcje śpiewu, które będą odbywały się w szkole № 1 w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 6.30.

Z dniem 16 b. m. Żeński Samoistny oddział Zw. Strzeleckiego został zniesiony i włączony administracyjnie do Oddziału Męskiego.

5-lecie Legjonu Młodych.

W dniu 13 lutego odbyła się w Warszawie uroczysta akademja ku uczczeniu 5-cio lecia istnienia Legj. Mł. Zw. Pracy dla Państwa.

Uroczystość odbyła się w sali klubu urzędników państwowych. Akademję zagaił przewodniczący p. Edmund Grudziński, b. komendant główny Legjonu, przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali.

Z osobistości oficjalnych przybyli na akademję Legjonu Młodych rektor politechniki warszawskiej prof. Warchałowski, oraz przedstawiciele senatów wyższych uczelni warszawskich: prof. Koschembar-Łyskowski, prof. Mikulowski-Pomorski i inni. Ze sfer urzędowych obecny był szef gabinetu min. spraw wojskowych płk. Sokołowski. Wiele pokrewnych instytucyj nadesłało depesze. Nadesłali również depesze p. min. **Beck** oraz b. min. **Hubicki**. Po wygłoszeniu kilku przemówień powitalnych przez delegatów Związku Strzeleckiego, Straży przedniej, Centralnego Związku Młodej Wsi, Zw. Związków Zawodowych, organizacji młodzieży pracującej uczczono przez powstanie pamięć Zmarłych w okresie ubiegłego 5-lecia senjorów Legjonu: ks. biskupa Bandurskiego, gen. Jakscha-Rożena, Sławomira Czerwińskiego, Ignacego Boernera, Tadeusza Hołówki, Adama Skwarczyńskiego i Bronisława Pierackiego.

Imieniem Legjonu Młodych wygłosili programowe przemówienie pp. J. Piotrowski, komendant okr. stołecznego, oraz inz. Witold Bielski komendant główny L. M. Zapowiedziane było również przemówienie b. premjera Janusza Jędrzejewicza. Przewodniczący powiadomił jednak zebranych, ze p. Janusz Jędrzejewicz zasłabł w ostatniej chwili i na akademję przybyć nie mógł. Po dalszych przemówieniach kierowników poszczególnych okręgów Legjonu Młodych odbyła się część koncertowa.

Kronika Legjonu Młodych

Dnia 15 grudnia 1934 r. odbył się w Warszawie w Komendzie Gł. Odprawa Komendantów Okręgowych L. M.

Na odprawie obecni byli Komendanci Okręgów: łódzkiego, sam Obw. Górny Śląsk, poleskiego, białostockiego, lwowskiego, nowogrodzkiego, pomorskiego, wileńskiego, kieleckiego, lubelskiego, poznańskiego, wołyńskiego, warszawskiego i stołecznego.

Obecni reprezentowali 541 jednostek organizacyjnych, w tem 270 Obwodów i 32600 członków.

Na porządku dziennym było przemówienie Kom. Głównego, który scharakteryzował sytuację ogólną, stwierdzając, iż zdołał całkowicie opanować rozprzężenie organiz., które się wkradło do L. M. W tym że duchu wypowiadali się Komendanci Okręgów stwierdzając jednomyślność Organizacji im podległych Okręgów.

Sporadyczne wypadki wyłamania się z ustalonych ram ideologji zostały już całkowicie zlikwidowane. Omówiono przedewszystkiem likwidację takiej sprawy na terenie Obwodu włocławskiego. Przedmiotem dalszych obrad była sprawa jednostek, które działały na szkodę Organizacji.

Zebrani Komendanci jednomyślnie potępili te jednostki i stwierdzili konieczność zastosowania wobec nich najdalej idących rygorów organizacyjnych aż do usunięcia bez prawa powrotu włącznie.

Trzecim i ostatnim punktem obrad były sprawozdania Komendantów, którzy omówili zadawalniającą, niekiedy nawet niezmiennie efektywną pracę im podległych jednostek organizacyjnych, pracę przedewszystkiem zorjentowaną w kierunku samowychowania.

Najlepiej pod każdym względem, przedewszystkiem zaś pod względem rozrostu liczebnego, trwałości podstaw materjalnych i zorganizowania przedstawia się Okręg poznański.

Akcję propagandową prowadzi Organizacja przy pomocy 14 czasopism wychodzących przy szeregu Okręgów, a nawet gdzieniegdzie w Obwodach. W sprawie prasowej jednak tak Odprawa Szefów Prasy L. M. odbyta dnia 15 XII 34 r. jak i Odprawa Komendantów wypowiedziała się raczej za koniecznością centralizacji, wydawania jednego centralnego dziennika L. M. i szeregu tygodników przeznaczonych dla poszczególnych warstw społecznych.

Omawiając stosunek L. M. do innych Organizacyj o pokrewnej ideologii Kom. Kom. stwierdzili, iż stosunek ten układa się różnie na różnych terenach, stwierdzili jednak stanowczo serdeczną i pełną zrozumienie współpracę L. M. ze Związkiem Peowiaków na terenie całej Polski.

Również na terenie większości województw L. M. współpracuje ściśle z O. M. P.

Poniżej załączamy spis zarejestrowanych czasopism młodolegjonowych:

1. Trzecia Strona Barykady — Wilno, Zamkowa 24. red. leg. Ryńca Wł.
2. Szklane domy — Łomża, Sienkiewicza 8. red. Grochocki Fr.
3. Nasza Kronika — Rawa Ruska, Kilińskiego 14. red. Flis St.
4. Na Przełomie — Opatów Kielecki, Wiejska 1. red. Piechowicz W.
5. Nowy Ustrój — Kraków, Stolarska 7. red. Brykczyk
6. Gazeta Artystów — Kraków, Stolarska 7. zespół
7. Jutro Pracy — Brześć n/B. Zygmuntowska 54. Łukaszewicz J.
8. Kolumna Młodolegjonowa — Piotrków Tryb. red. Wojciechowski M.
9. Zryw — Lwów, Batorego 24. red. Bagiński.
10. Przegląd Polski — Poznań, Pogórna 10. red. Basiński
11. Legjon — Katowice, Piłsudskiego 63. red. Szypiński
12. Państwo Pracy — Warszawa, Jerozolimska 31. Zieliński
13. Ruch Młodolegjonowy — Warszawa, Przeskok 4. zespół
14. Gazeta Młodych — Warszawa Złota 30, zespół

Zwycięstwo idei zależy od ilości i wartości jej bojowników.

Adres Redakcji i Administracji: Opatów, Plac-Wilsona 20. Skrz. poczt. 46
Redakcja czynna w każdy piątek od godz. 5—7.
w Ostrowcu, ul. Focha 12. godz. urzęd. we wtorki i środy od 18 — 20.
Warunki prenumeraty: rocz. 2.40 zł., półrocz. 1.20 zł., kwartal. 0.60 gr. wraz z przesyłką

Ceny ogłoszeń: za wiersz mm. szerokości 1 szpalty redakcyjnej na stronie tytułowej 1 zł. w tekście 50 gr. za tekstem 40 gr.
Wiersz redakcyjny 1 zł. — Drobne ogłoszenie 5 gr. za wyraz.
Rachunki bieżące w K. K. O. Opatów (Konto czekowe P. K. O. 64741)

Redaktor: **Wincenty Piechowicz** Wydawca: **Komenda Obwodu L. M. w Opatowie**

Drukarnia A. Słupowski i S-ka w Opatowie.